

30 października 2011 – XXXI niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ml 1,14b-2,2b.8-10) Pan Zastępów mówi: Ja jestem potężnym Królem a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo i przeklnę wasze błogosławieństwo, a przeklnę je dlatego, że sobie nic nie bierzecie do serca. Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?

(Ml 1,14b-2,2b.8-10)

Pan Zastępów mówi: Ja jestem potężnym Królem a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo i przeklnę wasze błogosławieństwo, a przeklnę je dlatego, że sobie nic nie bierzecie do serca. Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego

ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?

(Ps 131, 1. 2-3)

Refren: Strzeż duszy mojej w Twym pokoju, Panie

Panie, moje serce się nie pyszni
i nie patrzą wyniośle moje oczy.
Nie dbam o rzeczy wielkie
ani o to, co przerasta moje siły.

Lecz uspokoiłem i uciszyłem moją duszę.
Jak dziecko na łonie swej matki,
jak ciche dziecko jest we mnie moja dusza.
Izraelu, złoś nadzieję w Panu,
teraz i na wieki.

(1 Tes 2,7b-9.13)

Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego

nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

(Mt 23, 9a. 10b)

Jeden jest Ojciec wasz w niebie i jeden jest wasz Nauczyciel, Chrystus.

(Mt 23,1-12)

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami:
Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Komentarz.

Jakiegoś filozofa ktoś zapytał: "Mistrzu, dlaczego sam nie postępujesz tak, jak innych nauczysz?" On miał odpowiedzieć: "A czy widział ktoś kiedy, żeby drogowskaz szedł wraz z tymi, którym drogę wskazuje?" Myślę, że w tej odpowiedzi jest więcej cynizmu niż dowcipu.

Nauczyciel wiary wskazuje innym drogę do życia wiecznego. Strach pomyśleć, że ktoś innych naucza, jak iść do życia wiecznego, a sam miałby do życia wiecznego nie dojść. Sam Apostoł Paweł kiedyś przeżywał taki niepokój. Napisał wtedy: "Biada mi, gdybym innym głosząc, sam miał zostać odrzucony". I to pytanie: "Czy ja sam wypełniam to, czego innych nauczam?" powinien sobie stawiać każdy nauczyciel wiary - zarówno ksiądz czy katecheta, jak rodzic wprowadzający w wiarę swoje własne dzieci, i w ogóle wszyscy, którzy dzielą się swoją wiarą z innymi.

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się wspaniała odpowiedź na pytanie, jak się zachować wtedy, gdy ktoś prawdziwie naucza wiary, ale sam się do tych nauk nie stosuje. Pan Jezus powiada: "Czyńcie i zachowujcie wszystko, co (tacy ludzie) wam polecą, ale uczynków ich nie naśladowajcie". Nauczyciel wiary, który dobrze naucza, a sam źle postępuje, zda sprawę na Sądzie Bożym. Ale również ty zdasz sprawę na Sądzie Bożym, jeśli nie słuchałeś dobrej nauki tego nauczyciela.

W Kościele jest wielu nauczycieli wiary - bo są nimi nie tylko biskupi i księża, nie tylko katecheci i rodzice, nauczycielami wiary są wszyscy katolicy, którzy nie mają swojej wiary za coś tylko prywatnego. W

związku z tym warto zauważyć niezwykle ważność innego pouczenia Pana Jezusa w dzisiejszej Ewangelii: "Nie pozwalajcie nazywać się nauczycielami, bo tylko jeden jest wasz Nauczyciel, Chrystus".

Przypomnijmy, że sam Pan Jezus nie przyszedł do nas w swoim imieniu ani niczego nie nauczał sam od siebie. On przyszedł do nas od swojego Przedwiecznego Ojca i od Niego przyniósł swoją naukę: "Nauka, którą wam głoszę, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca". Otóż nauczycielami wiary jesteśmy tylko wtedy, kiedy głosimy naukę tego jedyne Nauczyciela. Jeśli ktoś głosi jakąś swoją własną naukę albo naukę tylko ludzkiego mędrca, taki nie jest nauczycielem wiary, a jeśli chce za takiego uchodzić, to jest raczej deprawatorem wiary. Jeden tylko jest Nauczyciel wiary, Chrystus. Tylko w jedności z Jego nauką można prawdziwie wiary nauczać.

o. Jacek Salij